Nr. 17. Sobota 21. Stycznia 1865. Rok IV.

Wychodzi codziennie o godzinie trzeciej popołudniu.

Przedpłata wynosi:

		kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA we Lwowie		3 złr. 75 ct.	1 złr. 30 ct.
z przesyłką poczt.	w państwie austrjack.	4 „ 80 „	1 „ 60 „
	do Prus	4 tal.	1 tal. 10 sg.
	„ Rzeszy niemieckiej	5 „	1 „ 20 „
	„ Szwecji i Danii	6 „	2 „
	„ Francji	20 frank.	7 frank.
	„ Anglii i Belgii	17 „	6 „
	„ Włoch i Szwajcarji	23 „	8 „
	„ Turcji i ks. Nadd.	17 „	6 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują:
Bióro Administracji „GAZETY NARODOWEJ" przy ulicy Wałowej pod l. 285 m., tudzież wszystkie urzęda pocztowe austrjackie.
OGŁOSZENIA (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od miejsca objętości wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stęplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.
Przedpłatę i ogłoszenia na całą Francję przyjmuje jedynie p. Ludwik Płoński w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 59.
W Wiedniu przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę bióro anonsowe p. Alojzego Oppelika, Wollzeile Nr. 22.
LISTY wszelkie winny być przesyłane „franco".
LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. RĘKOPISMA nadsyłane do redakcji nie zwracają się i będą niszczone.

Dług galicyjski.

Według wykazu wydziału finansowego Izby posłów zażądano dla Galicji zaliczki na opłatę procentów od papierów indemnizacyjnych na rok 1865 — 2,620.000 złr., i obliczono zarazem, że wrachowawszy tę zaliczkę do dawniejszych od roku 1857 dawanych, Galicja obecnie dłużna do skarbu państwa austrjackiego 31½ miliona złotych reńskich, które skarb państwa dał jej na fundusz indemnizacyjny.

Zwrócić więc wypada uwagę czytelników, zkąd ten dług galicyjski powstał.

W całej Austrji zniesiono pańszczyznę i uwłaszczono włościan na następującej, przez sejm z roku 1848 uchwalonej podstawie: jedną trzecią część kosztów wynagrodzenia za pańszczyznę ponosił kraj cały, drugą trzecią część uwłaszczeni włościanie, a trzecią trzecią część dawni właściciele czyli dziedzice. Na tej podstawie urządzono indemnizacją wszędzie indziej w Austrji, tylko nie w Galicji. Pismem odręcznem cesarskiem uwolniono bowiem włościan galicyjskich od spłacenia trzeciej części indemnizacji, i przekazano tę trzecią część na ogólny skarb państwa. Wprawdzie później usiłowano utworzyć fundusz na opłacenie tej włościańskiej trzeciej części, z wynagrodzeń, za służebność przypadających włościanom. Już nawet wydano dotyczące rozporządzenia i instrukcje, aby z indemnizacji, jakie dwory mają dać włościanom za zniesienie służebności, utworzyć fundusz, z którego płacićby można przypadającą na włościan trzecią część indemnizacji za panszczyznę. Ale później, ze względów politycznych, cofnięto to rozporządzenie i zrzeczono się prawa zabrania włościanom wynagrodzenia za służebność na fundusz indemnizacji pańszczyznianej.

Ztąd poszło, że rząd z ogólnego skarbu państwa obowiązany był dostarczać tę trzecią część indemnizacji, którą włościanie powinni byli płacić, a którą cesarz im darował. Trzecia ta część wynosiła rocznie do trzech milionów złr. Aż do r. 1857 a więc od r. 1848 przez lat 9, rząd tej kwoty do galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego nie płacił wcale. Pomagano sobie tem, że zaległe procenta od indemnizacji, pięcio i dziesięcioletnie zaliczki, nie wypłacano gotówką, lecz obligacjami indemnizacyjnemi, innemi słowy, wypłacając procenta w indemnizacyjnych obligacjach, rząd zaciągał pożyczkę u funduszu indemnizacyjnego. Gdy kwota, którą rząd wypłacił od r. 1857 aż do r. 1865 do galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego wynosi 31½ miliona złr., więc najmniej taką samą kwotę rząd powinien był wypłacić od r. 1848 do 1857, ale tego nie uczynił. Nie Galicja więc winna do skarbu państwa 31½ milona złr., lecz skarb państwa oprócz wypłaconych od r. 1857 powyższych sum, winien jeszcze do galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego te wszystkie kwoty, które rząd w zastępstwie włościan, skoro im cesarz przypadającą na nich do płacenia część darował, obowiązany był od r. 1848 aż do 1857 płacić, a takowych nie płacił, lecz o te kwoty powiększył ilość galicyjskich papierów indemnizacyjnych.

I nadal co roku brakować będzie do trzech milionów złr. funduszowi indemnizacyjnemu.

Jeżeli cesarz od płacenia tej kwoty włościan galicyjskich uwolnił i z ogólnego skarbu wypłacać należytość polecił, to nie można tej zaliczki przenosić na samą Galicję, ale całą Austrję obciążyć nią należy. Co więcej skarb cały Austrji powinien spłacić Galicji należytość i za owe 9 lat w których w zastępstwie włościan nic nie płacono do funduszu indemnizacyjnego, i tym sposobem o trzydzieści kilka milionów w obligacjach ten fundusz obdłużono.

Sprawę tę już poruszano w Izbie niższej i wyższej. Mianowicie w Izbie wyższej podniół ją przed dwoma laty książę Jabłonowski. Izby milczkiem prawie przechodzą je, nie wdając się w rozprawy. Pan minister pisze zawsze kwotę tę między aktywa państwa, chociaż przeciwnie tyle prawie skarb państwa winien Galicji. Raz przecież tę sprawę rozwikłać i rozstrzygnąć należy. Drażliwą ona jest wprawdzie bo zawiera w sobie cyframi wypisaną wynikłość błędów, które rząd dawniejszy popełnił w Galicji, a więc poruszyć trzeba będzie przy rozprawach nad nią wiele rzeczy. Lecz fikcjom z jednej i drugiej strony trzeba raz położyć koniec, choćby to było bolesnem. Izba już rok trzeci zaleca ministrowi finansów, aby już raz począł ściągać dawaną Galicji od lat tylu zaliczkę, a tu tymczasem pan minister nie może tego ściągać co się nie należy, i nie może odmówić dalszego wypłacania za włościan trzeciej części indemnizacji, skoro rząd do tego jest obowiązanym. Izby to widzą, a udają, że nie widzą. A ministerstwo należytość coroczną wypłacając, nazywa to pożyczką, dawaną funduszowi indemnizacyjnemu, chociaż to jest spłacaniem należytości. Przez to cierpi kurs obligacji. W budżecie zaś państwa i w zestawieniu aktywów i passywów popełnia się błąd, niczem nie usprawiedliwiony.

Przegląd polityczny.

Austrja. Na posiedzeniu wydziału petycyjnego d. 18. b. m. toczyła się sprawa Langiewicza. Obecni byli ministrowie spraw zagranicznych, policji i sprawiedliwości. Sprawozdawca poseł Van der Strass zapytał rządu: Skoro powstanie polskie dawno już ustało i okoliczności tak się obróciły, że nie można myśleć o ponownym jego wybuchu, pytam W. rządu, z jakich powodów Langiewicza dotąd nie uwalnia? — Minister policji br. Mecsery: Rząd mniema, że jeszcze nie jest czas po temu, aby mu mógł rozporządzić uwolnienie Langiewicza. Nie może też obecnie powiedzieć, kiedy stósowny czas nadejdzie; pragnie jednak, aby nadszedł jak najrychlej. — Poseł Mende (nadprokurator): Kiedy rząd mniema, że można było przeciw Langiewiczowi wytoczyć śledztwo karne, czemuż tego nie uczynił? I po co przewleka internowanie Langiewicza? — Minister br. Mensdorff: Rząd istotnie jest tego zdania, że śledztwo takie można było wytoczyć. — Minister p. Hein: I ja także jestem tego zdania; nie wytoczono jednak śledztwa z względów politycznych. — Poseł van der Strass: Jakie to są zobowiązania międzynarodowe wobec Moskwy, o których mówi Langiewicz w swojej petycji? — Minister br. Mecsery: Rząd nie ma wobec Moskwy żadnych zobowiązań osobnych, wypełnił jedynie te, które ciężą na każdem państwie neutralnem. Poseł Schuler-Libloy: Czy prawda, że jak twierdzi Langiewicz, zobowiązał się rząd szwajcarski postarać się, aby na czas powstania Langiewicz przebywał w Solurze? — Minister spraw zewnętrznych br. Mensdorff: Objąłem moją posadę dopiero po zerwaniu tych układów i w tej chwili nie jestem w stanie, dać dokładnego objaśnienia. Dam je na najbliższem posiedzeniu. — Minister br. Mecsery: Zachodzi tu rodzaj stosunku kontraktowego. Langiewicz bowiem poddał się internowaniu podpisaniem protokołu, który mu na początku przedłożono. Minister br. Mecsery: W sprawie Langiewicza nie prowadzono żadnej dyplomatycznej korespondencji z Moskwą. — Minister br. Hein: Sądzę, że petycje, dotyczące jedynie władzy egzekucyjnej, ma się odsyłać po prostu do ministerjum. — Poseł Van der Strass: Muszę się zastrzedz przeciw temu, byłoby to bowiem zupełnem naruszeniem prawa petycji. Na sto petycyj, przychodzących do Izby posłów, rzadko się wydarzy, aby która jej dała powód do inicjatywy prawodawczej. Izba postępuje z petycjami według swego zdania. — Minister p. Hein: Mojem zdaniem, najlepiej odesłać petycję do ministerjum, aby zawiązaniem na nowo układów z Szwajcarją, można jej jak najrychlej oddać Langiewicza. — Na tem skończyło się to posiedzenie. Zdaje się, że wydział uchwali wniosek: Uwolnienie Langiewicza poleca się usilnie rządowi.

W sprawie zdradzenia depesz prusko-austrjackich z d. 13. i 21. grudnia, upewnia berliński korespondent *Pressy*, że takie jest zdanie Prus: „Rząd pruski nie ma powodu, ubolewać nad ogłoszeniem tych depesz, niechce bowiem co do swej polityki pod żadnym względem robić sobie przymusu. Niemcy i Europa wiedzą, że siedm ósmych udania się sprawy duńskiej przypada na rachunek Prus (!) i że księztwa całkowicie przypaść im muszą (!). Jeśli się układy z Austrją nie powiodą, to wolno Austrji, wysłać swoją brygadę (stojącą dotąd w księztwach) za wojskami sasko-bawarskiemi. Armia pruska nie wyjdzie z Prus, Prusy bowiem nie obawiają się wojny." Któż winien tej zuchwałości Prus?

W opinii niezawisłych dzienników wiedeńskich objawia się zwrot wobec Prus, który dość podobny jest do ucieczki. Najniezawiślejszy z nich, *Morgenpost*, z d. 19. stycznia pisze: „Nie długo przed przyjazdem księcia Frydryka Karola do Wiednia, toczyły się, jak donosiliśmy, między gabinetami Wiednia i Berlina układy o przyszły los księztw, które na tem się skończyły, iż hr. Mensdorff, w razie zaboru Szlezwik-Holsztynu przez Prusy, zażąda równej wartości wynagrodzenia. Żądanie to nazwano nowym dyplomatycznym ruchem szachowym przeciw chętkom zaborczym Prus. Bo w rzeczy samej, jakież wynagrodzenie mogłyby dać Prusy? Czyż uwierzy kto, iż odstąpiłyby one Austrji części Szlązka? lub czy podobna ażeby Austrja przystała na wniosek oderwania części Saksonii albo Bawarji i wcielenia jej do swej monarchii? Albo może Prusy są w stanie pomódz nam do zaboru księztw Naddunajskich? Gdziekolwiek okiem rzucimy, nigdzie nie znajdujem obszarów, któremiby mogły Prusy rozporządzać z łatwością, bez wywołania wielkich wojen i bez znacznego naruszenia praw. Nie można więc przypuścić podobnego rodzaju wynagrodzenia.

„Lecz mówią, iż za zrzeczenie się naszego współposiadania księztw chcą nas w inny sposób wynagrodzić. Prusy, słyszymy, pomogą nam ażeby wszystkie kraje austrjackie przyjęto do Związku niemieckiego, co dla nas byłoby z wielką korzyścią, każdemu nieprzyjacielowi bowiem, którýby uderzył na jakąkolwiek część Austrji a więc i na Włochy nasze, wypowiedziałby Związek wojnę. Lecz takie wcielenie wszystkich królestw i krajów, składających Austrję, do Związku niemieckiego, byłoby, pominąwszy wewnętrzne trudności, zmianą składu Związku, prowadziłoby zatem do wmięszania się obcych mocarstw a może i do większych jeszcze zawikłań. Mniemamy, że Austrja nie może życzyć sobie ani wewnętrznych trudności, ani też zawikłań zewnętrznych. I ten więc sposób wynagrodzenia jest płonny.

„W końcu przyrzekają nam zaczepno-odporne przymierze z Prusami, przymierze, którego praktyczność okazaćby się miała w kwestji włoskiej. Za pozostawienie Prusom księztw, otrzymalibyśmy więc kawałek papieru, który rozdarłby przyszły jaki Bismark, tak jak teraz rozdarto protokół londyński. Na ten sposób wynagrodzenia przystałyby Prusy chętnie, lecz nie potrzeba daleko szukać dowodów, iż one i najmniej nie mogą z nami zostawać w przymierzu. Takie interesa na przyszłość, mają zawsze charakter problematyczny, a przymierza na „wieczne czasy," wyszły teraz z mody. Nie jest to więc sposób praktycznej kompenzacji.

„Być może, że obecność księcia Frydryka Karola ma na celu usunięcie tego niewygodnego i trudnego do wykonania wniosku kompenzacyjnego, który ze wszech miar jest przeszkodą do zaboru księztw. Lecz telegrafowane dzisiaj z Berlina oświadczenia *Korespondencji Prowincjonalnej* okazują, iż gabinet berliński stanowczo usiłuje wcielić księztwa do Prus pod względem wojskowym, morskim i handlowym, t. j. wykonać poprostu aneksję. Tem bardziej powinniśmy żądać wynagrodzenia. Wszystko to, co dotychczas nazywano „wynagrodzeniem," albo nie jest niem albo wywołałoby grabieże i wielkie wojny, a do tego nie mamy ochoty. Najprostszym byłby rozbiór księztw między Austrję i Prusy, kiedy nie mają być uwzględniane prawa innych i życzenia ludności księztw i kiedy Prusy z rąk nie chcą ich puścić. Lecz cóżbyśmy poczęli z posiadłością w północnych Niemczech? Czyżbyśmy wtedy nie drażnili ustawicznie żądzy Prus pochłonięcia wszystkiego? czyżby Prusy nie szukały wtedy ciągle sposobności do odebrania nam naszej części? czyż nie stałyby się one natychmiast naszym wrogiem, podczas gdy dopiero sprzymierzeńcem naszym były? i czyż nie przyłączyłyby się do każdego przeciw nam wymierzonego ataku?

„Oczywiście to by nastąpiło, a myśl współposiadania innąby wtedy przybrała postać. Jakby też było, gdybyśmy nasze prawa do Szlezwik-Holsztynu, przypuściwszy, iż Prusy nie skłaniają się do zamiarów Związku, urzeczywistnili w ten sposób, iżbyśmy przez jakiś szereg lat kazali sobie wypłacać czysty dochód z tych krajów? Nadwyżka ta, gdy ją pobierały kasy duńskie, wynosiła 2 miliony rocznie, a nie byłoby to niesłusznem, gdybyśmy 25krotnej sumy za nasze uczestnictwo żądali. Byłoby to wynagrodzeniem, które dać Prusy byłyby w stanie, które byłoby zgodne z naszym honorem, i przeciw któremu zagranica nic nie miałaby do powiedzenia. Oczywiście musielibyśmy być zmuszonymi do przyjęcia takiego wynagrodzenia. Możemy myśleć o niem, gdy nie będziemy już w stanie przeszkodzić Prusom w urzeczywistnieniu planów, gdy nie będziemy mieć nadziei do poparcia praw innych. Wtedy musielibyśmy myśleć o naszej korzyści, a ta, jak sądzimy, kazałaby nam za nasz udział w posiadaniu księztw, pobierać dochody z nich przez jakiś dłuższy szereg lat. To wydałoby się nam najstósowniejszem wynagrodzeniem."

Gazeta Wiedeńska z d. 20. b. m. ogłasza reskrypt cesarski do bana Kroacji, który wyraża nadzieję, że sejm tego kraju koronnego zostanie zwołany na wiosnę, poleca banowi zwołać niezwłocznie konferencję banowską i przedłożyć jej pod obrady, jako też dla postawienia wniosków, kilka pytań względem przyszłego sejmu i regulaminu wyborczego. Wnioski tej konferencji mają być niezwłocznie przedłożone cesarzowi.

Indep. belge z d. 18. b. m. donosi, że Francja i Austrja wymieniały już dawno wszelkie prawodawcze i administracyjne dokumenta, które regulują stosunki handlowe obudwu krajów; teraz zaś polecono francuzkim i austrjackim mężom fachowym, ażeby rozpoznali podstawy do dalszych układów.

Z **Rady państwa**. Posiedzenie Izby posłów z d. 19. stycznia. Na ławie ministrów pp. Schmerling, Plener, Mecsery, Hein, Franck i radca sekcyjny Salzmann.

Najprzód rozdano dodatkowe sprawozdanie komisji kontroli długów państwa, w którem taż dowodzi, że art. 5. ustawy finansowej za r. 1864 nie w zupełności był wykonany przez administrację finansową, i stawia wniosek: Wysoka Izba wezwie administrację finansową, aby zawarte w owym artykule względem spieniężenia zastawionych kredytowych papierów państwowych i wyrównania długów depotowych rozporządzenia, obecnie w zupełności przeprowadziła, i aby Radzie państwa przedłożyła stateczne usprawiedliwienie się, dla czego dotychczas zaniedbała ścisłego dopełnienia dotyczących rozporządzeń. —

Sprawozdanie komisji wywodzi, że w skutek niedopełnienia owego artykułu, administracja finansowa zwlekała spieniężanie zastawionych państwowych papierów kredytowych do ostatniej chwili, i na wszelkie warunki przystawać musiała, byle pokryć naglącą potrzebę.

Poseł hrabia Potocki otrzymuje urlop na sześć tygodni. Potem interpeluje dr. Berger gabinet w sprawie zawartego między Austrją i Saksonią bez przyzwolenia Rady państwa i w urzędowej *Gazecie Wiedeńskiej* z d. 12. bm. już ogłoszonego traktatu względem połączenia kolei Voitersreuth-Eger z kolejami czeskiemi? Czy traktat ten zawarto pod warunkiem następnego przyzwolenia Rady państwa i czy zatem rząd traktat ten Radzie przedłoży? a jeźli nie, to na mocy jakiego artykułu konstytucji rząd sądził się uprawnionym do zawarcia tego traktatu, bez zastrzeżenia udziału Rady państwa i bez tegoż udziału?

Poseł Steffens interpeluje ministerjum handlu, na czem stanęła sprawa kolei żelaznej Wiedeń-Budweis, i czy można się spodziewać jeszcze w bieżącej kadencji dotyczącego wniosku rządowego?

Następuje potem z porządku dziennego dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem wydziału, dotyczącem rocznego sprawozdania wysadzonej od Rady państwa komisji do kontroli długów państwa.

Przy odejściu poczty rozprawy te dopiero się rozpoczęły były. Ogólny przebieg z posiedzenia wiadomy nam z telegramu naszego. Telegram *Gazety Lwowskiej* dodaje jeszcze: „Znaczna liczba deputowanych uchwaliła wieczorem przedłożyć na najbliższem posiedzeniu Izby posłów wniosek względem ustanowienia komisji, którąby rozważyła oświadczenie ministra Plenera w Radzie państwa i zdała o nim sprawę."

Prusy. Już i katolicka frakcja posłów, która stała dotąd przy rządzie, poczyna przechodzić w szeregi opozycji. Naczelnicy tej frakcji, Reichensperger, Osterath i inni, ułożyli projekt adresu na mowę od tronu, który powiada: „Spodziewamy się z pewnością, że osiągnięta samoistność północnych marchij niemieckich (księstw Zaelbiańskich) doczeka się w jak najkrótszym czasie stanowczego załatwienia, które odpowie zarówno prawom księstw, jak i interesom Prus i Niemiec. My odpowiadamy największą gotowością na zmierzające do porozumienia kroki rządu, ale to porozumienie może tylko nastąpić, jeżeli rząd uzna konstytucyjne prawo kraju. To prawo jednakże zostało trzyletniem postępowaniem rządu faktycznie zakwestjonowane." Następnie przypomina projekt niezałatwienie budżetu, przytaczając § 99. konstytucji, i powiada dalej: „Na przyszłość może załatwienie sporu nastąpić przeto tylko jeżeli rząd przedewszystkiem uzna formalnie konstytucyjne prawo budżetu, i ze strony materjalnej wniesie projekta, które ile możności umniejszą połączone z reorganizacją ciężary. Lud pruski ma to przekonanie, że przy udowodnionej niedawno dzielności

tak młodszych jak i starszych żołnierzy dostatecznym jest dwuletni termin służby.“

Prov. Corresp. z d. 18. b. m. pisze: Niepodlega żadnej wątpliwości, że rząd pruski niezezwoli na żadne rozstrzygnięcie losów księztw, nieuzyskawszy wprzód zupełnej i pewnej rękojmi, że zostaną dopełnione wszelkie warunki, jakie wypadnie postawić w interesie Prus i Niemiec co do przyszłych wojskowych, morskich i handlowych stosunków księztw z Prusami“.

Nordd. Allg. Ztg. zapewnia, że bezzasadne są wszelkie pogłoski, jakoby rząd zamierzał w ogóle nieprzedkładać wcale ustawy wojskowej.

Ameryka. *Constitutionnel* pisze o ponowionym projekcie kolonij angielskich w północnej Ameryce względem utworzenia konfederacji pod nazwą „Akadji“. Rząd angielski nie odmówi swego przyzwolenia, gdyż nowa konfederacja umocni owszem węzły istniejące między koloniami i krajem macierzystym (Anglią). Kolonie bowiem nietylko nie myślą wcale o oderwaniu się, lecz owszem oświadczyły wyraźnie we wstępie swojego projektu, że każdoczesny monarcha angielski ma być także ich monarchą w duchu konstytucji angielskiej. Tak n. p. posiadałyby one także senat, którego członków mianowałaby dożywotnie korona angielska. Nowa konfederacja obejmowałaby ogromne terytorjum, i liczyłaby pomiędzy ludnością najmniej 500.000 zdolnych do boju mężów, a nadto jeszcze 60 do 70.000 marynarzy, z którychto żywiołów możnaby wybierać potrzebną siłę zbrojną na lądzie i morzu. *Constitutionnel* przepowiada nowej konfederacji, ponieważ trzyma się monarchicznej władzy centralnej, bardzo pomyślną przyszłość i wyraża także nadzieję, że między nią a Zjednoczonemi Stanami będzie mógł istnieć stosunek przyjaźni.

Moskwa. Dzienniki urzędowe ogłaszają następujący ukaz, ważny i dla Kongresówki:

„Rządzący senat, ukazem z d. 23. listopada r. z., ogłosił zatwierdzone przez Najjaśniejszego Pana następujące przepisy o rzeczach pasażerskich (zmieniające art. 1169—1211, t. VI. ust. cel. zb. pr. wydania z r. 1857).

„I. Postanowienia ogólne. §. 1. Za rzeczy pasażerskie uważane są w ogólności znajdujące się przy pasażerach rzeczy, już używane i potrzebne im w podróży. Rzeczy te, jako nie będące przedmiotem handlu, mają być przepuszczane bez cła. *Uwaga.* Do rzeczy pasażerskich, przepuszczanych bez cła, nie mogą być zaliczane przedmioty, których przywóz z zagranicy jest zakazany.“

„§. 2. Do rzeczy pasażerskich, które mają być przepuszczane bez cła, należą: 1) Używane odzienie, obuwie, bielizna do noszenia i ręczniki, w ilości nieprzewyższającej zwykłej potrzeby pasażerów. *Uwaga.* Poduszki, materace, bielizna stołowa i pościelna, chociaż używane, mają być przepuszczane bez cła tylko w jak najmniejszej ilości. 2) Odzienie futrzane, jako to: szuby, czapki, mufki i t. p. po jednej sztuce na każdego pasażera. 3) Złote, srebrne i inne metalowe rzeczy dla domowego użytku, w ilości do 3ch funtów na osobę, tudzież wszelkie necesery podróżne, po jednemu na osobę. 4) Galanteryjne rzeczy, złote, srebrne i inne, po dwie sztuki każdej nazwy na osobę; drobne zaś rzeczy toaletowe, jako to: pierścienie, szpilki, spinki itp. ile ich będzie przy pasażerze, skoro widocznie przewożone są nie dla handlu. *Uwaga ad 3 i 4.* a) Wszelkie rzeczy srebrne, używane, wyrobione w cesarstwie lub w królestwie Polskiem, i opatrzone cechami moskiewskich lub warszawskich probierni, przepuszczane być mają bez cła i bez ograniczenia ilości. b) Złote i srebrne rzeczy pasażerskie, ulegające przepuszczeniu bez cła, wydawane będą bez dochodzenia próby; inne zaś z tychże rzeczy przepuszczane być mają za opłatą cła podług taryfy, tylko gdy okażą stępel ustanowionej próby, a w przeciwnym razie dozwalane będą do wywozu napowrót. 5) Wszelkie wyżwymienione rzeczy, do własnego użytku w drodze służące, w podwójnej ilości, a rękawiczki nowe, najwięcej jeden tuzin. *Uwaga.* Do przedmiotów własnego użytku w drodze nie należą: naczynia kuchenne, serwisy stołowe i herbatniane, brązy, zegary stołowe i ścienne, firanki, portjery, dywany i w ogólności wszystkie rzeczy, służące do umeblowania i ubrania pokoi. 6) Przy osobach stanu lekarskiego — instrumenta lekarskie; przy artystach — przedmioty potrzebne do ich kunsztu; przy rzemieślnikach — narzędzia potrzebne do ich rzemiosł; przy muzykantach — ich instrumenta ręczne; skoro przedmioty te, podług ilości widocznie przewożone są nie dla sprzedaży. 7) Zaczęta paczka tytoniu i cygar — najwięcej sto sztuk na osobę. 8) Wiktuały w nieznacznej ilości. 9) Szkatułki, kufry, paki, skrzynie, tłumoki i t. d., w których znajdują się rzeczy pasażerskie, ile ich będzie. *Uwaga.* Pod tytułem szkatułek, skrzyń i innych sprzętów, służących do opakowania rzeczy pasażerskich, nie mają być przepuszczane bez cła, szkatułki zupełnie nowe, z bronzowemi i innemi ozdobami, z opakowanemi w nich tylko dla pozoru rzeczami. 10) Powozy, wywiezione z cesarstwa lub Królestwa, skoro złożone będzie poświadczenie komory, przez którą powóz był wyprowadzony. Od wszystkich innych powozów pobierane być ma cło podług taryfy, z zastrzeżeniem, że gdyby właściciel miał w oclonym pojeździe wrócić za granicę, w takim razie cło będzie mu zwrócone przy wyjeździe, za okazaniem kwitu, który ma mu być w tym celu udzielony na jego żądanie z komory, która cło pobrała. Kwity te mieć będą walor w ciągu dwóch lat od daty wydania.“

§. „3 Od wszelkich rzeczy pasażerskich, które na zasadzie poprzedniego paragrafu nie będą wolne od cła, ma być pobierana opłata podług taryfy. Przytem przestrzeganem będzie: 1) aby takowa opłata pobieraną była tylko od ilości rzeczy przewyższającej dozwoloną do przywozu bez cła; 2) ażeby nie była pobierana od rzeczy, względem których złożony będzie dowód pochodzenia z Cesarstwa lub królestwa Polskiego, i 3) ażeby opłata cła nie była wcale pobierana w razie, gdy od całego bagażu pasażerskiego takowe wynosić będzie nie więcej rubli trzech.“

„§. 4 Urzędnicy celni, przed przystąpieniem do rewizji rzeczy pasażera, powinni zapytać się go: czy między temi rzeczami nie masz towarów lub przedmiotów towarowych, jako to, materji w sztukach, lub odkrawkach, lub też sfastrzygowanych nakształt prześcieradeł, płaszczów albo innych przedmiotów odzieży, niemniej rzeczy do ubrania pokoi i t. p. Jeżeli pasażer odpowie, że takich towarów i przedmiotów nie ma, a przy rewizji będą one wykryte, w takim razie pobrane być ma od nich podwójne cło podług taryfy. Przedmioty zaś ukryte przez pasażerów w skrytkach, jako to, w podwójnych dnach i bokach skrzyń lub szkatułek, w wywierconych osiach pojazdu i t. p., a także przy sobie pod odzieniem, w obuwiu, w brudnej bieliznie i t. p., mają być konfiskowane podług przepisów, jako defraudowane. Konfiskację towarów poprzedzić ma spisanie protokołu z podpisem odbywających rewizję i pasażera, jeżeli ten podpisu nie odmówi.“

„§. 5. Przedmioty ulegające opłacie cła, przewożone przez pasażerów w takiej ilości, z której wnosić można, że nie są sprowadzane na sprzedaż, jeżeli od nich opłata taryfowa wynosić będzie nie więcej jak 60 rub. na osobę lub na jedną familję, rewidowane kędą bez podawania deklaracji na piśmie i przepuszczają się po zapisaniu do oddzielnej księgi podług ustanowionej formy. Wreszcie, jeżeli pasażer nie zechce opłacić od tych przedmiotów cła, wolno mu będzie odesłać je nazad za granicę. Z rzeczami pasażerskiemi, od których cło podług taryfy wynosić będzie przeszło 60 rub. na osobę lub familię, postępowanem być ma jak z towarami, podług § 6.“ —

„§ 6. Towary przewożone przez pasażerów niehandlujących, ulegają opłacie cła półtoracznego (jeżeli nie były zatajone przy rewizji), lub na żądanie właściciela, mogą być odesłane nazad za granicę. Przy czem deklaracja podawana być ma wedle przepisów, przez samego pasażera lub przez umocowanego jego. Jeżeli zaś przy jednym pasażerze, lub przy jednej familji będą przedmioty towarowe, nie skryte od rewizji, od których cło podług taryfy nie będzie przenosić 60 rub., w takim razie przedmioty te ulegać mają opłacie wedle przepisów § 5., cła podług taryfy, a nie półtoracznego.“ —

„§. 7. Za rzeczy pasażerskie nie będą uważane przedmioty nie znajdujące się przy pasażerach, a przesyłane oddzielnie, oprócz rzeczy, widocznie używanych, przywożonych do komor portowych, tudzież do znajdujących się przy kolejach żelaznych i do komor składowych moskiewskiej i warszawskiej; rzeczy te mogą być przepuszczane bez cła, podług przepisów pasażerskich, na mocy decyzji dyrektorów tych komor, za złożeniem dowodów, że takowe rzeczy należą istotnie do osób przybyłych z zagranicy.“

„§. 8. Przepisy o rzeczach pasażerskich obowiązują wszystkie komory i przykomórki europejskie, bez różnicy praw służących tymże co do pobierania cła od towarów, podług ogólnych przepisów obowiązującej taryfy. Na tej zasadzie, gdyby w liczbie rzeczy pasażerskich okazały się przedmioty, które podług ogólnych przepisów nie są dozwolone do ekspedjowania przez tę komorę lub przykomórek, do których przywiezione zostały, dozwala się tymże pobierania cła od nich w ilości do 60 rub. na jedną osobę lub familję. W razie zaś przywiezienia do takiej komory lub przykomórka pomienionych przedmiotów w większej ilości, należy postępować z niemi jak z towarami, przywiezionemi do takich urzędów celnych, gdzie przywóz tychże jest zakazany.“

„§. 9. Gdyby pasażer żądał, aby niektóre paki z jego rzeczami nie były rewidowane na komorze wchodowej, to takowe paki, po należytem oplombowaniu, wydane mu zostaną podług przepisów o posyłkach, dla poddania rewizji na komorze składowej, którą komora wchodowa niezwłocznie zawiadomi· jakie mianowicie rzeczy tego pasażera już przepuszczone zostały bez cła, z liczby dozwolonych do przepuszczenia w zakreślonej ilości; a komora składowa, do której oplombowane paki będą dostawione, obowiązaną jest w wypuszczeniu rzeczy zastosować się do zawiadomienia komory granicznej.“

„§. 10. Przepisy o rzeczach pasażerskich w języku ruskim i główniejszych europejskich językach, a w królestwie Polskiem i w języku polskim, mają być wywieszone w komorach i innych miejscach, gdzie odbywaną bywa rewizja pasażerów, i okazywane dla wiadomości tychże przed dopełnieniem rewizji ich bagażu.“

II. Wyjątki z ogólnych przepisów o rzeczach pasażerskich.

„§. 11. Osobom przenoszącym się z zagranicy na stałe zamieszkanie do Moskwy lub królestwa Polskiego, oraz poddanym moskiewskim, powracającym do kraju ojczystego po długim pobycie za granicą (po dwóch latach najmniej), lub otrzymującym ztamtąd spadek, mogą być z decyzji ministra finansów lub namiestnika królestwa Polskiego, przepuszczone bez cła rzeczy domowe, nawet nie ulegające przepuszczaniu bez cła, według przepisów pasażerskich, skoro te okażą się używane, a to w wysokości cła na jedną osobę do 500 rub., a na jedną familię do do 900 rub. Powracającym zaś od obowiązków osobom dyplomatycznym moskiewskim, mogą być przepuszczone rzeczy i na większą sumę. W każdym razie, towary nie ulegają takim uwzględnieniom.“

„§. 12. Poddani dwukrajowi używają prawa pasażerów tylko raz do roku, a w razie częstszego przejazdu, mogą przewozić tylko rzeczy, jakie wywieźli z Cesarstwa lub królestwa Polskiego. W tym celu mieć oni będą udzielane sobie corocznie przez naczelników okręgów celnych świadectwo, na którem zapisywanym będzie w komorach każdy ich przejazd, wraz ze spisem rzeczy, jakie wywieźli z Cesarstwa lub królestwa Polskiego, aby te rzeczy mogli znowu przewozić bez przeszkody.“

„§. 13. Mieszkańcy pograniczni, przepuszczani za świadectwami właściwych władz do pobliskich nadgranicznych miejsc na czas krótki, mogą przewozić tylko rzeczy wywiezione z sobą, a wszelkie inne przewożone przez nich, uważane będą za towary i jako takie ulegną stosownemu postępowaniu.“

„§. 14. Mieszkańcy pogranicznych gubernij Cesarstwa i pogranicznych powiatów królestwa Polskiego, wyjeżdżający do obcych krajów za paszportami zagranicznemi, co do rzeczy pasażerskich ulegają przepisowi o poddanych dwukrajowych (§. 12). Uwaga. Przepisy §. 12, rozciągają się i do tych poddanych pogranicznych sąsiednich państw, którzy otrzymują od swego rządu paszporta na kilkakrotny w ciągu roku przejazd do cesarstwa lub królestwa Polskiego, o czem komory oznajmiać mają za rewersem tym poddanym przy wjeździe ich do Cesarstwa lub Królestwa.“

„§. 10. Przejeżdżający furmani zagraniczni, udający się do cesarstwa lub królestwa Polskiego, mogą mieć przy sobie, prócz wiezionych towarów, tylko rzeczy potrzebne do codziennego użytku, a jeżeli mają inne nie ukryte od rewizji, składają się na komorach z wolnością wywiezienia na powrót.“

„§. 16. Pocztylionom, pocztarzom i konduktorom na kolejach żelaznych, przejeżdżającym chwilowo z zagranicy na stację, nie wolno jest mieć żadnych rzeczy z sobą, prócz zwyczajnego na sobie odzienia i innych potrzebnych przedmiotów. Komory mają pilnować, aby oni wracali nazad ze wszystkiemi rzeczami, jakie się przy nich znajdowały.“

„§. 17. Właściciele i subjekci (tak poddani moskiewscy i z królestwa Polskiego, jakoteż cudzoziemcy) udający się za granicę z towarami lądem lub wodą, przy powrocie swoim, prócz rzeczy pochodzenia krajowego, mogą mieć przepuszczane bez cła, dwa razy do roku, tylko rzeczy pasażerskie do ubrania po jednej sztuce zapasowej z każdego odzienia, prócz futer, które mogą mieć jedno, i po pół tuzina różnej bielizny do noszenia.

„§. 18. Furmani, sternicy i flisy, przy powrocie z obcych krajów, mogą mieć przy sobie tylko przedmioty używane przez włościan, w potrójnej ilości. Jeżeli mają towary, te ulegają postąpieniu podług ogólnych przepisów; a drobiazgowe rzeczy, od których cło wynosi nie więcej jak rubla na osobę, przepuszczane im będą bez żadnej opłaty. (Podpisano) Prezydujący w Radzie państwa, książę Paweł *Gagaryn*.“

Korespondencje Gazety Narodowej.

Paryż 16. stycznia.

(B) Długa mowa króla pruskiego obszerne otwiera pole Izbom. Tu wszyscy z ciekawością wyglądają co przedsięwezmą deputowani. Uważano, że w mowie monarchy nie przebija się żadna wyższa zasada. Nie masz tam mowy o posłannictwie państw cywilizowanych, o sprawiedliwości, o potrzebach wieku. Król zajęty jedynie położeniem państwa geograficznem, co mu nakazuje udoskonalić marynarkę, powiększyć się, utrzymać siłę zbrojną i organizację wojskową. Daje nawet do zrozumienia, iż jest jego obowiązkiem nad tem czuwać, i że nic — a zatem i Izby — od tego go nie odwiodą. Cała mowa jest czcią dla siły fizycznej.

Szczególniejszą wam doniosę wiadomość, dla tego za nią nie przyjmuję odpowiedzialności, chociaż bardzo podobna do prawdy. W chwili, kiedy Watykan każe po świątyniach głosić encyklikę, kiedy piętnastu biskupów protestnje przeciw okólnikowi ministra wyznań, zaręczają mi że cesarz Napoleon pośredniczy między papieżem i Wiktorem Emanuelem, i że porozumienia o uznanie królestwa Włoch i zawiązanie wzajemnych stosunków władzy religijnej z świecką, dalej są posunięte, aniżeliby tego spodziewać się można. Ci co to głoszą, snać powtarzają to, czego sobie życzą. Ale w samej rzeczy cesarz pracował nad zbliżeniem Rzymu do króla Włoch. Chciał aby Wiktor Emanuel przyjął część długów papiezkich, i aby obaj monarchowie zaprzestali walczyć z sobą, co jedynie nieprzyjaciołom kościoła może iść na rękę. Usiłowania te zapewne dotąd nie ustały, bo cesarz nakazuje otaczającym go największe umiarkowanie, największą względność dla papieża. Jeźliby z oznak zewnętrznych, z dobr o humoru, z wesołości, można czynić jakie wnioski, musiałoby coś niepospolicie pomyślnego zabłysnąć dla Francji, albo dla dzisiejszego jej władcy. Nigdy się tyle nie bawiono, nie ślizgano, nie tańczono co dzisiaj. Cesarz wesół, uśmiecha się — raduje się wszystko co go otacza.

Znany już wam raport francuskiego ministra skarbu i jaką oszczędność w etacie wojennym zaprowadza. Jedną tylko dodamy uwagę, że organizacja wojskowa tak tu jest urządzona, że w dni piętnaście rząd tutejszy może do broni powołać 200.000 żołnierzy. Francuzi z łatwością uczą się robić bronią. Stan wojskowy jest tu w poszanowaniu. Może to jedyne państwo na ziemi, w którem rekruci zawieszają wstążki różnokolorowe na kapeluszach, i wesoło śpiewają, wstępując do szeregów. Rząd korzysta z tego usposobienia, i czas siedmioletni, który jest prawem przepisany dla każdego, zmniejsza umyślnie, aby w razie potrzeby mógł uwolnionych powołać. Dla tego zaprowadzona oszczędność niczego nie dowodzi. Położenie Francji się nie zmieniło. Czuwa ona spokojna pod bronią, i bynajmniej się temu nie dziwimy. Gdzie tylko spojrzymy, wszędzie rozprzężenie, brak zasad, hołdowanie sile. Położenie geograficzne każe Prusom zabierać księztwa Żaelbiańskie, Moskwie Kaukaz i Azję. Stany Północne nie mogą się obejść bez Południowych, kościołowi potrzeba ziemskiego królestwa; cóż dziwnego, że w takiem położeniu Francja nie składa oręża?

W Anglii i we Francji rząd i prywatni przeznaczają i opłacają nauczycieli, co uczą robotników czytać, pisać, rachować, rysować. Średnia opłata tych nauczycieli w Anglii wynosi na rok 2.500 fr, a we Francji 1.000 fr. Są to piękne usiłowania, ale niedostateczne.

Dla tego prywatne usiłowania przychodzą w pomoc słabym usiłowaniom rządowym. Szczególnie w departamencie nadreńskim, w Sztrasburgu, Mühlhausen, Kolmarze, Tann, pozakładano czytelnie i biblioteki dla robotników. Płatni nauczyciele nauczają wieczorami i w święta. Najczęściej jeden zacny obywatel szlachetną inicjatywą wywołuje te dobroczynne skutki. W Alzacji do tego najmocniej się przyłożył Jan Maie, ogłoszeniem książeczki: *Histoire d'une bouché de pain.* (Historja kawałka chleba). Panowie Dolfas, Bourcart, naczelnicy przemysłowych zakładów, odpowiedzieli na wezwanie, dali popęd, a inni poszli za ich przykładem, Dziś sam każdy robotnik dobrej woli ma otwarte pole do nabycia najpotrzebniejszych wiadomości. W Lugdunie pp. Arces-Dufom, Brosset, prezes Izby handlowej, pan Germain. naczelnik zakładu kredytowego lugduńskiego, wsparci ofiarą naczelników zakładów przemysłowych, założyli kursa wieczorne, w których obok wyżej wzmiankowanych, nie zapominają śpiewu.

Tutaj żalą się, że jeszcze we Francji 600.000 młodych chłopców nie umie czytać ani pisać. Na ludność, przenoszącą 37 milionów, jeszcze 600.000 zupełnie pogrążonych w ciemności! A u nas niestety, policzmy tych, dla których skarby umysłowe są zamknięte, kto wie czy liczba ich, serca patrjotycznego nie zrani! Dość zwrócić uwagę na postęp oświaty pomiędzy robotnikami na Zachodzie, na jej cudowne skutki, aby do działania najszlachetniejsze poruszyć umysły.

Kilka słów o usiłowaniach dobroczynnych na tułactwie. Nieraz byliśmy zanadto wymagającymi; piszący tych słów kilka nieraz naganiał rozmaite zakłady dla tego, że nie odpowiadały ideałowi naszych badań. Ale w życiu praktycznem, w koniecznej potrzebie, na jaką jesteśmy skazani, musimy oddać sprawiedliwość tym, co dzieciom tułaczym otworzyli schronienie, dali chleb, odzież i sposobią ich na pożytecznych obywateli. W szkole batyniolskiej trzystu młodych Polaków uczy się mowy ojczystej, kształci umysł i serce. Zapewne życzyćby należało, aby więcej się zatrudniano rozwinięciem sił fizycznych, aby w pożywieniu zaprowadzono większą rozmaitość, aby w zabawach miano na względzie udoskonalenie siły i zręczności, aby nie zapominano śpiewu i tańcu. Ale przypuśćmy na jedną chwilę, że nie masz tej szkoły — na jakiżto los byłyby skazane dzieci, o których rodzice pamiętać nie mogą! Dla tego gruntownemi uwagami starajmy się zakład ten udoskonalić, ale oświadczmy publiczną wdzięczność za obywatelskie starania, które trzystu młodym Polakom zapewniają byt i otwierają przyszłość.

Staraniem zmarłej księżnej Czartoryskiej, pięćdziesiąt polskich panienek sposobiło się na guwernantki, uczyło się muzyki, śpiewu, języków, tańcu, gimnastyki, rysunków i malarstwa. Przeszło dwieście z tego zakładu znalazło w kraju korzystne posady. Rząd na utrzymanie szkoły polskich panienek daje 20.000 fr. rocznie; wydatki wynoszą 35.000 fr.

Uczniowie, co kończą nauki w Batigniolu, mogą przejść do szkoły wyższej, na bulwarze, Montparnasse. Jest tam 30 do 40 uczniów. Trzystu już pokończyło nauki. Niektórzy wyszli na inżynierów i zaszczytne zajmują miejsca. Wydatki wynoszą na rok 40.000 fr. Rząd przychodzi w pomoc ofiarą 20.000 fr. rocznie. W klasztorze św. Kazimierza siostry miłosierdzia polskie, zbierają opuszczone sieroty. Jest ich dziś 50. Tam też znajdują przytułek weterani emigracyjni.

Wreszcie osobistem swojem usiłowaniem daje p. Zabielski z pomocą szlachetnych ziomków przytułek, żywność i naukę czterdziestu braciom, co się w ostatnich czasech odznaczyli i chcą się udoskonalić do służenia krajowi.

Ci tylko, co mają sposobność przypatrzyć się z bliska okropnej nędzy licznych rodaków bez przytułku i chleba, oddadzą sprawiedliwość tym prawdziwie polskim usiłowaniom.

Niestety, nie możemy oświadczyć naszego uznania usiłowaniom pewnego katolickiego stowarzyszenia, które zbiera kapitały na jakieś żelazne fundusze, na jakieś odległe widoki, dziś, gdy bracia na tułactwie nie mają chleba zapewnionego!

Kronika.

Wykaz.

prawomocnych wyroków c. k. sądów wojennych w Galicji i Krakowie, zapadłych w miesiącu grudniu 1864.
(Dokończenie.)

Za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym.

12. Jan Zadorożny, z Uścia, żonaty, kmieć, na 8 dni aresztu, zaostrzonego 2 razowym postem o chlebie i wodzie. — 13. Dymitr Burkowicz, z Strutyna, 40 l., żonaty, kmieć, na 4 dni aresztu. — 14. Bazyli Burkowicz, z Strutyna wyżnego, 40 l., żonaty, kmieć, na 6 dni aresztu, zaostrzonego 1 razowym postem o chlebie i wodzie. — 15. Magda Rewega, z Rożniatowa, 24 l., stanu wolnego, właścicielka gruntu, na 3 dni aresztu, w drodze łaski kara zniżona na 24 godzin. — 16. Katarzyna Rogusińska, z Susułowa, 30 l., żona kmiecia, obciążona przestępstwem przeciw bezpieczeństwu honoru §. 769, prócz policzonego za

karę aresztu śledczego, trwającego od 27. sierpnia 1864, jeszcze na 10 dni ścisłego aresztu, zaostrzonego 2 razowym postem o chlebie i wodzie. — 17. Katarzyna Stec, z Susułowa, 35 l., żona kmiecia, prócz policzonego za karę odbytego aresztu śledczego, jeszcze na 7 dni aresztu, zaostrzonego 1 razowym postem o chlebie i wodzie. — 18. Jaga Ogrodnik, mylnie Mazur, 36 l., — 19. Katarzyna Gaber, 30 l., obiedwie z Susułowa, żony kmieciów, — 20. Paraszka Piech, z Podolec, 20 l., żona kmiecia, — 21. Marjanna Tuczyła, z Susułowa, 50 l., wdowa, wyrobnica, — 22. Marjanna Steć, 42 l., i — 23. Pazia Paraszczuk, 22 l., obiedwie z Susułowa, żony kmieciów, — od 18 do 22 wszystkie uwolnione z braku dowodów. — Józef Jolles, z Zbaraża, 40 l., żonaty, rządca ekonomiczny, obciążony przestępstwem przeciw bezpieczeństwu ciała §. 701, na 14 dni aresztu, zaostrzonego 1 razowym postem o chlebie i wodzie, w każdym tygodniu. — 25. Jan Szmanko. z Chłopczyc, 40 l., żonaty, kmieć, na 6 dni aresztu. — Habakuk Temniak, z Bereżnicy, 38 l., żonaty, kmieć, na 6 dni aresztu zaostrzonego 1 razowym postem o chlebie i wodzie.

Za przekroczenie obwieszcz. z 28. lutego 1864

27. Alexy Popadyniec, z Ceniawy, 27 l., żonaty, kmieć, prócz utraty amunicji, na 48 godzin aresztu. — 28. Bazyli Dobosz, z Ceniawy, 29 l., kmieć, prócz utraty amunicji, na 24 godzin aresztu. — 29, Iwan Lega, z Czukwi, 45 l., żonaty, kmieć, prócz utraty pistoletu, na 3 dni aresztu.

Z c. k, sądu wojennego w Samborze,

— **Nowe dzieło Karola Szajnochy.** Temi dniami wyszło we Lwowie nowe dzieło naszego znakomitego historyka, Karola Szajnochy, pod tytułem: „Dwa lata dziejów naszych, 1646, 1648.“

— **Nabożeństwo żałobne.** Dnia 24. b. m. odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę śp. Kazimierza Krynickiego, porucznika b. wojsk polskich. Śp. Krynicki, który umarł zeszłego roku, należał do spisku w r. 1825, za co deportowany był do Archangielska.

— **Wiadomości miejscowe.** Dnia 17. b. m. wieczorem schwytano w kamienicy pod numerem 69 złodzieja, który bardzo szybko i zręcznie otworzył sobie spiżarnię i właśnie chciał ją wypróżniać. Na dworcu kolei żelaznej skradziono temi dniami przez rozbicie beczki znaczną ilość śledzi. Sprawcami tej kradzieży byli dwaj robotnicy, którzy śledzie sprzedali lwowskim przekupniom. Obaj zostali aresztowani. (*L. Z.*)

— **Dramat Wincentego Pola.** W poniedziałek danym będzie na naszej scenie po raz pierwszy dramat w 3 aktach Wincentego Pola, pod tytułem: „Powódź.“ Autor napisał do tego dramatu przedmowę, którą zamieściły *Praca* i *Dziennik Literacki*.

— **Dla stenografów.** Temi dniami opuściła prasę autografowana broszurka pod tytułem: „Krótki rys stenografii polskiej“ podług wykładu J. Polińskiego, napisana przez Henryka Mandochę. Dziełko to zawiera zwięzłą, praktycznemi przykładami uzupełnioną naukę stenografii polskiej, według najnowszych uzupełnień tej sztuki. Obejmuje przeszło 3 arkusze czystej autografii i jest do nabycia u nakładcy p. Milikowskiego po cenie 60 c. w. a.

— **Biblioteki stenograficznej**, redagowanej przez J. Polińskiego, pisma, którego chwalebną dążnością jest sprowadzić jedność między istniejącemi tu dwiema szkołami stenografii polskiej, wyszedł n. 7. i zawiera: 1) „Concordia res parvae crescunt, discordia magnae dilabuntur“ przez dr. Zeibiga w Dreźnie. 2) „Najłatwiejsza stenografia polska“ Saxe (recenzja.) 3) „Odczyty dr. Kohna o historji i literaturze stenografii polskiej“ (ciąg dalszy.) 4) „Kronika.“

— **Pożegnanie Polaka.** W *Narodnich Listach* czytamy następujące podziękowanie: „Braciom Czechom, Serbom i rodaczce Zawiszance składa stary, ciemny żołnierz Stroński, udając się z Königgrätzu z internowania za granicę, serdeczne podziękowania i zasyła ostatnie pożegnanie.“

— **Gutzkow.** Wieść o zamierzonem samobójstwie Gutzkowa stwierdziła się zupełnie. Szczegóły podane przez niemieckie dzienniki są przerażające. Gutzkow poderznął sobie po obu stronach szyję i żyły u ramion, a nadto zadał sztyletem dwie rany w piersi. Nie stracił jednak przytomności. Oczekiwał przez pół godziny spokojnie śmierci — a w końcu zniecierpliwiony wepchnął sobie sztylet w piersi prawie po samą rękojeść. Ból, który uczuł po tej ranie, był tak okropny, że Gutzkow nie mógł się wstrzymać od jęków i przez to zwrócił na siebie uwagę. Powodem pierwszym do samobójstwa były ustawiczne wycieczki i bolesne spotwarzania, które w ostatnich czasach znosić musiał od osobiście niechętnych mu krytyków. Osobliwie dotknęły go niesłuszne napaście Juliana Schmida, znanego historyka literatury. W wysokim stopniu drażliwego usposobienia, uczuwał to tak głęboko Gutzkow, że w końcu opanowała go manja, iż na każdym kroku ścigają go nieprzyjaciele, którzy jego materjalny i moralny byt podkopać usiłują. Manja ta zmieniła się ostatniemi dniami w istne obłąkanie. Stan Gutzkowa teraźniejszy, jakkolwiek dopuszcza nadzieję ocalenia życia, jest nie mniej przeto bardzo smutny, gdyż wzbudza obawę, iż Gutzkow nie odzyska już moralnego zdrowia. Wina tego spadnie w głównej części na szajkę pamflecistów niemieckich, którzy wzięli sobie byli formalnie za cel swego życia, obrzucać błotem tego jenjalnego autora. Gutzkow jest nietylko jednym z najznakomitszych powieściarzów niemieckich, ale liczy się do najcelniejszych dramatyków nowszej pory. Polskiej publiczności znany on jest z dwóch sztuk, grywanych w przekładzie na większych scenach naszych: „Uriel Akosta“ i „Wzór do świętoszka“ (Urbild des Tartuffe.)

— **Słonie dzikie** rozmnożyły się tak dalece ostatniemi laty w Indjach wschodnich, że z wielu okolic ludność musiała ustąpić, a wicekról w Belaspore ustanowił osobne towarzystwo do łowienia słoniów. Już przedtem donosiliśmy, że w środkowych prowincjach Indyj zachodnich zawiązała się była spółka na akcje do polowania na zwierzęta drapieżne. Akcjonarjusze nie źle na tem wyjść musieli, gdyż w ostatnim roku ubito lub złowiono tam 400 tygrysów, 600 panter i lampartów, 370 niedźwiedzi, 480 wilków i hyen.

— **Proces o banknoty Kossuta.** Donosiliśmy przed kilku miesiącami, że sąd lwowski skazał pewnego młodego studenta za posiadanie dwóch not bankowych Kossutha, na 8 dni aresztu i 106 złr. grzywny. Wyrok ten został w wszystkich trzech instancjach potwierdzony. *Wanderer* donosi teraz, że wskutek zasięgniętych w ministerstwie finansów i sprawiedliwości objaśnień, student ów został od winy i kary całkiem uwolniony.

— **Dzwonka**, pisma dla ludu wyszedł nr. 3. i zawiera: 1) „Kmiecia dola — dobra dola.“ 2) „Chleb polski“, wiersz p. W. P. 3) „Historja o Błażeju i jego ukaraniu,“ przez Józefa z Bochni. 4) „Próba przyjaciela,“ przez Wojtka ze Smolnicy. 5) „Różności.“

— **Dziennika Literackiego** wyszedł nr. 6 i zawiera: 1) „Zapiski literackie VI.“ 2) „Chrzest polski“, powieść z ostatnich czasów, (ciąg dalszy.) 3) „Z melodyj hebrajskich lorda Byrona“, p. A... 4) „Wychowanica“ powieść Alberta Gorowskiego (ciąg dalszy.) 5) „Dwa systemata“, studjum historyczne p. S. z W. (ciąg dal.). 6) „Przedmowa do dramatu, Powódź“ Wincentego Pola. 7) „Przewodnik“. — Do numeru tego załączony jest dla prenumerujących na dodatek 3 arkusz powieści „Wrzeciono, pióra bardzo znakomitego.“

Ostatnie wiadomości.

Paryż d. 19. stycznia. Dziś rano umarł Proudhon, i jak donosi *Gazette de France*, pułkownik Charras.

Berlin d. 19. stycznia. Żądania marynarki wynoszą 60 milionów talarów na budowę portów wojennych i fortyfikacyj nadbrzeżnych, — z czego wypada 20 milionów na ufortyfikowanie wyspy Rugii.

France utrzymuje, że między Austrją a Francją rozpoczną się układy względem traktatu handlowego, skoro układy między Austrją a Prusami osiągną cel jaki.

Gazette de France podaje następujący wykaz biskupów, którzy w ostatnich czterdziestu latach pociągani byli do odpowiedzialności za nadużycie swego urzędu: „D. 13. grudnia 1820 biskup z Poitiers, 4. marca 1835 biskup z Moulins, 24. marca 1837 de Quelen, arcybiskup paryzki, 10. lutego 1842 biskup z Moulins, 9. marca 1845 de Bonald, arcybiskup lugduński a w końcu, 2. kwietnia 1857 biskup z Moulins.“

Z Washingtonu donoszą, że prezydent Lincoln przyrzekł, nie działać przeciw Meksyku, jeżeli tylko Francja nie uzna Stanów południowych. W skutek tego polepszyły się stosunki między Paryżem a Washingtonem.

Parlament włoski przyjął poprawioną przez senat ustawę, która nadaje „tysiącu z pod Marsali“ pensję.

W Bukareszcie sejm rumuński d. 17. b. m. pochwalił i uznał zredagowaną w wyrazach uniesienia uchwałą wszystko, co książę Kuza od czasu zamachu stanu d. 2. (14.) maja z. r. zarządził i postanowił.

Jutro podamy obszerne sprawozdanie z posiedzenia Izby posłów Rady państwa d. 19. b. m. Teraz podniesiemy tylko ustęp jego najważniejszy. Walka między Izbą a panem Plenerem wybuchła przy ostatnich dwóch wnioskach wydziału nad sprawozdaniem komisji kontroli długów państwa. Wniosek 7. wydziału opiewa:

„Postępowanie administracji finansowej, która w roku 1863 z jednej strony nie wszystkie będące w posiadaniu państwa obligacje pożyczki angielskiej i losów z roku 1860 pierwszej emisji sprzedała, z drugiej zaś uzyskanej z częściowej sprzedaży gotówki do umorzenia długów depozytowych użyła, jest naruszeniem art. VI. ustawy finansowej za rok 1863.“

Kinski zarzucił w rozprawach nad tym ustępem ministerstwu finansów, że obok ksiąg, przeznaczonych do ewidencji komisji kontroli długów, prowadzi książki osobne, o których komisja nic nie wie. Mimo gorącej fachowej obrony p. Plenera wniosek 7. wydziału przyjmuje Izba słabą większością, po odpowiedzi sprawozdawcy wydziału, p. Brestla, że skoro długi depozytowe są długami, należą pod rozstrząsanie Rady państwa; że forma wniosku 7. nie jest obraźliwą, gdyż jest przedmiotową, i tak samo stylizowaną, jak roku zeszłego, i nie dotyka osoby.

Pod rozprawy przyszedł punkt 8 wniosków wydziałowych, który opiewa: „Wzywa się ministerstwo skarbu, aby o każdem spieniężaniu zastawionych rządowych papierów kredytowych, zawiadamiało bezzwłocznie wysadzoną z Rady państwa komisję kontrolującą długi państwa i aby wykazało szczegółowo, na co pieniędzy tym sposobem uzyskanych użyto.“

Min. Plener: Zbliżamy się teraz do końca wniosków. Są to właśnie uchwały, które powzięła Izba, i jeszcze poweźmie na wnioski komisji kontrolującej długi państwa. W tym razie muszę nadmienić, że uchwały te pochodzą zawsze jeszcze od jednej części Rady państwa, od jednej z dwóch Izb, że zatem możebną jest rzeczą, że druga Wysoka Izba będzie innego zdania; lecz wtedy nawet, gdyby obie Izby zgodziły się na tę lub ową uchwałę, rząd jeźli w tym lub owym kierunku nie złożył oświadczeń wybitnych, weźmie wprawdzie te uchwały pod rozwagę i ocenienie, jakto zawsze czynił ze wszystkiemi życzeniami, wezwaniami i uchwałami wys. Izby, lecz nie może uchwałom tym przyznać skuteczności, dalej sięgającej i wpływającej na postanowienia. (Brawo).

P. Skene: Ponieważ przyszło do tak interesującego i daleko sięgającego oświadczenia, przeto wnoszę zamknąć posiedzenie. (niespokój) Prezydujący: Przed głosowaniem jeszcze? (wołania tak jest) pau Skene; przed głosowaniem. Prezydujący: Oddam pod głosowanie wniosek, — zamknąć posiedzenie, lecz choćby miał być przyjęty, pozwolę sobie przedtem jeszcze kazać odczytać wręczoną mi i przez 76 członków Izby podpisaną interpelację. (Interpelację p. Giskry o stanie oblężenia w Galicji podaliśmy już w treści, jutro zaś podamy ją dosłownie; p. r.).

Koburger Ztg. donosi, że gabinet moskiewski nie wystąpił dotąd urzędownie przeciw aneksji księztw Zaelbiańskich do Prus, zalecił jednak Prusom umiarkowanie, aby nie czyniły pretensyj wygórowanych, wskazując na niebezpieczeństwa, jakieby Prusy uporem swoim wywołały. Niech więc Prusy stawiają tylko takie żądania, które nie są przeciwne ustawie związkowej Rzeszy, inaczej rozpaść się musi przymierze austrjacko-pruskie, na którem Moskwie bardzo wiele zależy. Widocznie trzyma się Moskwa w odwodzie, podobnie jak Francja.

Ze Wschodu donoszą, że Moskale pojmali Michała Beja, który przysiągł był bronić się na śmierć lub życie, i wywieźli go do Krymu, zkąd odstawionym będzie do Wilna. Cała Abchazja została wojskiem obsadzona.

W dzień Nowego roku greckiego ustanowił car ukazem medal bronzowy na pamiątkę stłumienia powstania polskiego z r. 1863—4. Mimo to rząd carski postępuje ciągle surowiej jeszcze jak podczas powstania.

Jak donoszą z Krakowa, miał p. profesor dr. Dunajewski, który od trzech lat na krakowskiej wszechnicy wykłada ekonomię polityczną, a niedawno mianowany był także rektorem tejże wszechnicy, lecz przez rząd nie został potwierdzonym — otrzymać zawezwanie na akademię warszawską i zamyśla się tam udać.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W grudniu z. r. zawiązało się tu jak wiadomo **stowarzyszenie techników** pod przewodnictwem dr. Reisingera, dyrektora akademii technicznej. Z początku przystąpiło do niego kilku nauczycieli szkoły technicznej i gimnazjów, inżynierowie kolei żelaznej, tudzież kilku techników zawodowych. Dziś liczy to stowarzyszenie kilkudziesiąt członków, pomiędzy którymi znajduje się także kilku obywateli rzemieślników miasta Lwowa. Stowarzyszenie to urządza w swem kółku co tydzień raz wieczorem od 6—8 godziny odczyty umiejętne i praktyczne, połączone z doświadczeniami fizykalnemi, w małej sali ratuszowej. Nieczłonkowie mają także wstęp, lecz za biletami, z czego najwięcej korzysta młodzież akademicka; na czwartkowym wieczorze było tak liczne zgromadzenie i członków i słuchaczy, iż pan Reisinger wniósł o przeniesienie tych wieczorów do większej sali ratuszowej. Ponieważ zaś tamże we czwartek odbywają się posiedzenia Rady miejskiej, a w sobotę p. Wincenty Pol będzie miał odczyty o muzyce kościelnej, przeto zgodzono się na środę. Pp. Strzelecki i Piątkowski przyjęli na siebie wyjednać u magistratu ustąpienie tej sali, która obiecuje być zawsze zapełnioną, chociaż mową wykładową na tych odczytach jest jezyk niemiecki, do tego fachowy i pełen wyrazów technicznych. We czwartek mówił pan Bortnik, inżynier z fabryki maszyn Pietscha o młynach krupczakach (Griesmühlen) i o mlewie mąki z grysiku, przedmiot bardzo zajmujący dla niefachowych.

Wspominamy tu o tych wieczorach i o tem stowarzyszeniu dlatego, ponieważ stoją one w związku z odczytami niedzielnymi dla rzemieślników naszych i przemysłowców. Gdy bowiem w końcu listopada zeszłego roku tutejsze stowarzyszenie wzajemnej pomocy rzemieślników powzięło myśl urządzenia odczytów niedzielnych, stowarzyszenie techniczne pana Reisingera z największą gotowością postanowiło uczynić zadość prośbie wysłańców stowarzyszenia wzajemnej pomocy, i uorganizować szereg odczytów na porę zimową co niedziela i święto, kierując się zasadą, jak się wyraził pan profesor Strzelecki w sprawozdaniu swem czwartkowem, „że umiejętność dopiero wtenczas nabiera wartości, jeżli wyjdzie z Izby szkolnej i uda się do warsztatów.“ Główną zasługę w poparciu tej myśli przypisał sprawozdawca p. inżynierowi Kühn. Na wniosek pana Reisingera stowarzyszenie techniczne wysadziło w tym celu komisję, która w trzech posiedzeniach ułożyła spis osób, ofiarujących się do wykładania, i program odczytów. Nadmienić winniśmy, że do grona tych osób, które będą mieć odczyty, zapisali się także pp. Strusiewicz i Tyniecki, profesorowie w szkole dublańskiej. Wykłady będą na przemian z fizyki, chemii, technologii, mechaniki, historji naturalnej, ekonomii politycznej, higieny (nauki o zdrowiu) i budownictwa każdym razem po dwa jeden po drugim. Najbliższych pięć odczytów niedzielnych ułożono jak następuje: 1) jutro: mowa inauguracyjna p. Płachetki i wykład p. Strzeleckiego o własnościach ciał. 2) o ciepliku i z anatomii, 3) z botaniki i ekonomii politycznej, 4) o pierwiastkach (z chemii) i anatomii, 5) z budownictwa (o tęgości drzewa) i z fizyki (o ciśnieniu powietrza).

Słyszymy właśnie, że niektóre z osób zgłaszających się do wykładania nie przyjęto. Przedmioty z ekonomii politycznej będą wykładać pp. Rudyński, redaktor *Gaz. Lwow.* i Strusiewicz; z budownictwa zaś pp. inżynierowie Wierzbicki i Kühn, tudzież prof. techniki Rosenbusch. Wszystkie odczyty będą naturalnie w języku polskim.

Pozwolenie namiestnictwa zastrzega wyraźnie, że odczyty nie mają przekraczać w niczem zakresu ściśle do umiejętności zastosowanego, inaczej będą zabronione. Odbywać się zaś będą w obecności komisarza c. k. policji pana Böhma, który sam będąc członkiem stowarzyszenia technicznego, jest człowiekiem fachowym w naukach przyrodniczych i ekonomicznych.

— **Na ogólnem zgromadzeniu akcjon. banku wied.** po pięćkrotnem głosowanin d. 16. i 17. obrano dwóch nowych dyrektorów. Obrani Scanavi i Ladenburg. 2ch innych kandydatów widząc bezskuteczne głosowania zrzekło się kandydatury. Trzeci Henryk Majer upadł. Na tem samem zgromadzeniu postanowiono wypłacić dywidendy po 29 zł. od akcji za rok 1864.

Wiedeński **zakład pożyczkowy** na zastawy, otrzymał koncesję urządzenia filji po stolicach prowincjonalnych. Okoliczność ta potwierdza dawniejsze nasze doniesienia o zamiarze utworzenia takiej filji we Lwowie, dla której szukają tu dyrektora.

Wiedeń 17. stycznia. **Konopie**. Surowa pora roku wywołała w tym artykule zupełną bezczynność, i dopiero z nastaniem ciepła można się spodziewać większego ruchu. Zapasy tutejsze wynoszą zaledwo trzecią część zwykłych o tym czasie w innych latach zapasów, i znajdują się w dobrych rękach, tak iż nie należy się obawiać spadku cen na razie. Gdy się rozpoczną roboty powroźnicze na wolnem powietrzu, i gdy roboty polne zwiększą konsumcję, odbyt się wzmoże niezawodnie. Notujemy: cetnar najpiękniejszych konopi atujemy: cetnar najpiękniejszych konopi patyńskich 28.50—30, czerwonych 23—24, słowackich 21—22, polskich surowych 18 do 18.50, średnich 23—23.50, przednich 26—28. **Na len** także słaby odbyt, chociaż lepsze gatunki całkiem wyczerpane przez fabryki krajowe, a zamówienia z Francji nie mogły być uskutecznione. Len morawski zawsze jest górą i przewyższa tak polski jak i węgierski. Hofrat Auer, były dyrektor drukarni nadwornej, i zawiadowca papierni rządowej proponował zeszłego roku robić przędziwo z liści kukurudzianych, i papier. Zdawało się na chwilę, że artykuł ten może niebezpieczną dla konopi i lnu wywołać konkurencję. Tymczasem projekt upadł, bo fabrykacja okazała się droższą i niepopłatna, gdyż liście kukurudziane słaby bardzo dostarczają materjał, a trudno tysiące wydawać na bezskuteczne próby ze skarbu państwa.

Notujemy: cetnar lnu morawskiego 22 do 24, polskiego surowego 16.50—20; najdoskonalszego czyszczonego 33—38 zł. **Nafta** przy wielkiej konsumcji i przerzedzonych zapasach trzyma się mocno w cenach. Podwójnie rafinowana kosztuje w Wiedniu transito 23.50 gatunek pierwszy, drugi 23 złr. cetnar.

Komisja, zajmująca się w Wiedniu **rewizją taryf** przewozowych na kolejach w państwie austrjackiem miała w ubiegły poniedziałek czterogodzinne posiedzenie, na którem obecnych było 14 członków, a między nimi także reprezentanci kolei zachodniej, Karola Ludwika i nadcisańskiej, jakoteż delegaci kilku korporacyj rolniczych i przemysłowych. Ułożono ostatecznie spis przedmiotów, których taryfy przewozowe będą rozbierane, i uczuto potrzeby zniesienia się z Izbami handlowemi. W spisie tym, na pierwszem miejscu stoją artykuły gospodarskie i płody rolnicze, jakoto: zboże, mąka, bydło żywe, nawozy, 2) płody górnicze (węgiel kamienny, koaks, rudy, grafit, siarka, sól i t. p.) 3) żelazo robione i przedmioty z żelaza. 4) Drzewo. 5) Cukier i rafinada. 6) Napoje palone. 7) piwo. 8) wyroby chemiczne. 9) Farby olejne i inne wyroby olejne. 10) Swiece i mydło. 11) Wyroby garbarskie. 12) Papierowe. 13) Szklanne. 14) Porcelanowe i gliniane. 15) Tytoń i wyroby tytoniowe. 16) Wyroby czekoladowe. 17) Surogaty kawowe. 18) Towary kolonialne. 19) Wino. 20) Wody mineralne. 21) Materjały do budowania: cegła, cement, kamień. 22) Przedmioty różne bliżej niewyszczególnione. We środę odbyło się także posiedzenie, na którem ułożono sobie regulamin obrad, z czego widać, że komisja bardzo systematycznie zabiera się do dzieła, obawiamy się tylko, by ta systematyczność i gruntowność nie wpłynęła na niekorzyść przyspieszenia roboty całej. Jak słychać, zarządy kolejowe są skłonne do ustępstw. Za wódkę przyszłych cen taryfowych mają być wzięte taryfy kolei, największym odznaczające się przewozem.

Fabrykanci spirytusu robią wszystkie możebne wysilenia, aby przemódz na Izbie posłów cofnięcie wniosku do zniżenia podatku gorzelnianego, a natomiast uzyskanie premji za wywóz. Tymi dniami pokazała się z druku broszura pod nnp.: „Nothwendigkeit der Spiritus-Export Premie“ (Konieczność wynagrodzenia za wywóz spirytusu). Uderza ona w bardzo dotkliwą stronę bo finansową; dowodzi, że zniżenie 5prc. podatku spowoduje 2-milionowy ubytek dochodów w budżecie na rok 1865. Byłoby dobrze, gdyby i przeciwna strona t. j. producenci gospodarscy, wydali broszurę, wyjaśniającą rzecz z ich stanowiska; bo dalibóg niepojmujemy tego oporu fabrykanckiego przeciw zniżeniu podatku, i przypuszczamy, że manewer ten kapitalistów może się przyczynić do sparaliżowania całej rzeczy.

Lwów 20. stycznia. W bieżącym tygodniu notowano w tutejszym domu komisowym Niewiadomski et Semetkowski następujące ceny: Pszenica z dosypką do 170 fnt. 5.30—5.80, żyto 160 fnt. 3.20—3.80, jęczmień 3.40—3.70, owies 1.80—2 zł., hreczka 140 fnt. 3.10—3.50, nasienie konopi 120 fnt. 4 złr., nasienie lnu 150 fnt. do 9.50, koniczyna 180 fnt. 50—68 złr., anyż płaski 10—15 złr., moskiewski okrągły 32 złr. za cetnar, groch 4—7 złr., fasola 4—7 złr., spirytus przed rogatką 80 trallesa 41 m. na wiadro garniec 90 cent., sąg drzewa bukowego 12.50, siano 1 złr., słoma 49 cent. za cetnar.

(R) **Kraków** 20. stycznia. Dowiaduję się właśnie z dobrego źródła, że myślą tu urządzić kasę oszczędności. Miasto nasze nie posiada i tak ani jednej publicznej instytucji pieniężnej, a przecież liczy do 40 tysięcy mieszkańców. W Niemczech pierwsza lepsza mieścina o 1½ tysiąca mieszkańców ma swoją kasę, czy oszczędności, czy pożyczkową, a u nas aż strach bierze, jaki wszędzie brak, gdzie tylko tknąć.

Wrocław 18. stycznia. Dwa stopnie ciepła i deszcz. Prócz bobu, grochu, siemienia lnianego na olej, łubinu i koniczyny, słaby zresztą od paru dni odbyt na zboże. Notujemy pszenicę białą starą 62—73 sgr. (1 sgr.=5 k. srebrem) za szefel (14 garncy polskich), nową 55—64, żółtą starą 60—66, nową 53—60, żyto 39—42, jęczmień 31—37, owies 24—28, groch 54—63, łubin 50—72, bób 74—85, siemię lniane za 150 fnt. 155—192, rzepak 194—216, latowy 154—182, (wszystko za 150 fnt.) koniczyna czerwona ciągle bardzo pożądana, ceny mocne, posuwają się w górę przy skąpych dowozach, ordynaryjna kosztuje 13—16, średnia 17—19, przednia 20—22, najprzedniejsza 23—24½ tal., a nawet i wyżej, (1 tal. pruski równy 1.57 w. a. bez ażja) za cetnar cłowy (89 fnt. wied.). Tymoteusz poszukiwany, płacą go 9—11½ tal. cetnar.

Część urzędowa.

Mianowanie. Jego Ekscelencja namiestnik Galicji mianował akcesistów namiestnictwa Edwarda Czerwonkę i Antoniego Knihinieckiego oficjałami namiestnictwa, a dyurnistów Adolfa Kainatha i Franciszka Wagnera akcesistami namiestnictwa.

Pociągi na kolei żelaznej.

Odchodzą: Ze Lwowa do Krakowa 5 godz. 20 min. wieczór i 5 godzina 10 min. z rana. Z Krakowa do Wiednia 7 godz. z rana, 3 godz. 30 min. po południu; do Wrocławia, do Ostrawy i przez Bogumin (Oderberg) do Prus i do Warszawy 8 godz. z rana; do Lwowa 10 godz. 30 min. z rana i 8 godz. 30 m. po południu; do Wieliczki 11. godz. z rana. Z Wiednia do Krakowa 7 godz. 15 min. z rana, 8 g. 30 m. wieczorem. Z Ostrawy od Krakowa 11 godz. z rana.

Przychodzą: Do Lwowa z Krakowa 8 godz. 32 m. z rana, 9 g. 40 m. wieczorem. Do Krakowa z Wiednia 9 g. 45 m. z rana, 7 g. 45 m. wieczorem; z Wrocławia 9. g. 45 m. z rana, 5 g. 20 m. wieczorem; z Warszawy 9 g. 45 m. z rana; z Ostrawy na Bogumin (Oderberg) z Prus 5 g. 27 m. po południu; ze Lwowa 6 g. 15 m. z rana, 2 godz 54 m. po południu; z Wieliczki 6 godz. 20 min. wieczorem.

Przyjechali d. 19. stycznia.

Pp. Malinowski J. z Węgier, Popiel P. z Krakowa, Radziejowski J. z Moskwy, ks. Lubomirski A. z Krakowca, hr. Borkowski M. z Mielnicy, hr. Dzieduszycki W. z Jezupola, hr. Komorowski P. z Bilinki, Wojciechowski W. z Dąbrowy, Jełowicki W. z Chudynowic, Papara W. z Sanoka, Rosenberg J. z Kamieńca Podolskiego, Grossmann F., br. Vug L. i Teumer J. ze Stryja.

Wyjechali d. 19. stycznia.

Pp. Horodyski T. do Krogulca, Merkl A. do Krakowa, Sozański A. do Tarchunowiec, Treter H. do Łonia, Treter K. do Podlipia.

Telegrafowany kurs wiedeński, z dnia 20. stycznia.

	W. A. zł.	ct.
Oblig. długu pańt. 5% za 100 gl. m. k.	72	35
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	80	40
Losy z r. 1860	95	65
Akcje banku narod. za 1000 gl. .	787	—
Akcje Towarzystwa kred. na 200 gl.	183	50
London 10 funt. szterlingów . .	115	—
Dukaty cesarskie sztuka	5	43
Srebro za 100 złr. w. a.	114	25

Kurs lwowski. z dnia 20. stycznia,

	Dają w. a. zł.	ct	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski . . .	5	37	5	42
Dukat cesarski	5	38	5	44
Moskiewski półimperjal .	9	39	9	52
Moskiewski rubel srebrny .	1	81	1	84
Moskiewski rubel papierowy	1	48	1	49
Pruski talar kur. . . .	1	72	1	73
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	72	28	73	03
Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów)	76	19	76	94
Galicyj. oblig. indem. . (bez kuponów)	73	—	73	67
Pożyczka narodowa . (bez kuponów)	80	—	80	63
Akcje kolei żel. gal. . (bez kuponów)	225	—	227	33

Wiedeń 19. stycznia.

	Płacą złr.	ct	Żądają złr.	ct
5% Metaliki na wal. ą. . .	67	15	67	25
„ Pożyczka narod. . . .	80	30	80	40
„ Metaliki na m. k. . . .	72	30	72	40
„ Obl. ind. niż. austr. . .	89	50	90	50
„ „ „ węgiers. . . .	73	50	74	50
„ „ „ chor. i ban. . .	75	50	76	00
„ „ „ galicyjskie . .	73	00	73	50
„ „ „ bukowińskie . .	72	25	72	50
„ „ „ siedmiogr. . .	71	50	72	00
Pożyczki loteryjne.				
Losy pożyczki z r. 1839 . .	161	00	161	50
„ „ „ 1854 . .	89	00	89	25
„ „ „ 1860 . .	95	70	95	80
„ „ „ 1864 . .	85	75	85	85
„ „ najnow. z r. 1864	86	90	87	00
„ kredytowe	126	50	126	75
„ ks. Esterhazego . . .	103	00	105	00
„ ks. Salm	30	25	30	50
„ hr. Palfy	30	25	30	50
„ ks. Klary	29	00	29	50
„ hr. St. Genois	29	75	30	00
„ miasta Budy	26	25	26	50
„ ks. Windischgrätz . .	17	00	18	00
„ hr. Waldstein	19	50	20	00
„ hr. Keglevich	14	00	14	75
„ Rudolfa	12	00	12	20
Akcje banku i przemysłu.				
Banku narod. austr.	786	00	787	00
„ anglo-austr.	81	50	82	00
Zakładu kredytowego . . .	183	40	183	50
Kolei półn. Ferdynanda . .	183	60	183	80
„ galicyjskiej	224	70	224	90
czerniowiec z wpł. 35% . .	64	25	64	75
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Augsb. 100 złr. nr.	97	15	97	25
Frankf. n. M. 100.	97	20	97	30
Hamb. 100 mark.	86	80	87	00
London 100 fnt.	115	80	115	90
Paryż 100 frank.	45	70	45	75
Warszawa 19. stycznia.				
Półimperjały . . . . rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III. ok. „	14	61	14	64
„ „ kupon. .	00	19	00	00
Akcje kol. żal. war.-wied. „	69	75	70	25
Akcje kol. żel. war.-bydg. „	79	75	80	00
Paryż 19. stycznia.				
Renta 3%	67	20	00	00
London 19. stycznia.				
Konsole	89	⅞	90	00

✝

Za duszę ś. p.

KAZIMIERZA KRYNICKIEGO

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Bernardynów we wtorek dnia 24. stycznia b. r. o godzinie 10. z rana.

Wiadomość dla lekarzy.

Syrop Dra Forget

Sirop du Dr FORGET

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom, uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dr. Chable, rue Vivienne, 36; w Krakowie u p. Brunona Miczyńskiego, w Warszawie w składzie materjałów aptecznych p. Galla, we Lwowie u p. **Z. Rukera**. 26 3—0

Cena flaszki 1 złr. 80 cnt., z opakowaniem 2 złr. w. a.

ODONTINE ET ÉLIXIR ODONTALGIQUE

P. PELLETIER, członka paryzkiej akademii medycznej.

Jak jeden tak drugi z powyższych środków mają prawie wyłączny przywilej, że uznane zostały za istotnie skuteczne na **ból zębów**. Jako higieniczne środki zachowują **zęby od próchnienia i nieczystości, wzmacniają dziąsła, niweczą woń tytoniową, nadają świeżość i przyjemną woń oddechowi.**

Dostać można we Lwowie w aptece Z. RUKERA, w Warszawie w składzie materjałów aptecznych pp. Galla i Mrozowskiego; i w aptekach pp. Chróścickiego w Wilnie i Brunona Miczyńskiego w Krakowie 33 4—10

Cena po 2 złr. 20 ct., za opakowanie 20 ct



L. Janowski

fryzjer przy placu Kapitulnym 29—30

we Lwowie i Krakowie

zaopatrzywszy się w wszelkie

PRZYBORY TOALETOWE

tak dla DAM jak i dla PANÓW

na czas trwających zapust,

ma zaszczyt uprzejmie donieść, iż przyjmuje na tenże czas zamówienia, ubierania i czesania w najświeższym guście

w „abonamencie“ z przyborami.

W chęci dogodzenia Szanownym żądaniom w powyższym celu uprasza się o wczesne parogodzinne zamówienia. 111 1—4



Uwiadomienie.

Podpisany uwiadamia szanowną Publiczność, że w swoim zakładzie ogrodnictwa na Murowanych mostach l. 47 wszelkie gatunki nasion, jarzynowych i letnich kwiatów, mianowicie nasion burakowych, ćwikłowych i białych dla bydła, rajgrasu, tudzież szczepy wszelkiego rodzaju, mianowicie morelowe i brzoskwiniowe, nareszcie agrestu, malin żółtych, czerwonych i pożyczek; kwiaty wazonowe różnych gatunków, truskawki ananasowe białe i czerwone, po cenach umiarkowanych sprzedaje i poleca swój zakład łaskawym względom szanownej Publiczności. 110 1—3

Ignacy Szandrowski,
ogrodnik.

PASTILLES ET POUDRE DU Dr BELLOC

Liczne doświadczenia dokonane w szpitalach paryzkich dowiodły, że **Pastylki i Proszek** Dra Belloc, są nieocenionym środkiem w cierpieniach nerwowych żołądka i kiszek i w nadzwyczaj trudnem trawieniu. Po kilku dniach użycia tego środka, ustają boleści żołądka chroniczne i uporczywe zatwardzenie zadawnione, a apetyt zwykły wraca. Wynalazca tego proszku którego użycie nigdy zaszkodzić nie może, uzyskał zaszczytne pochwały paryzkiej akademii medycznej.

Dostać można we Lwowie u **ZYGMUNTA RUKERA** apt. pod Srebrnym orłem, w Warszawie w składzie materjałów aptecznych pp. Gallego i Mrozowskiego, i w aptekach pp Chróścickiego w Wilnie i Brunona Miczyńskiego w Krakowie. 25 2—0

Cena 1 zł. 80 centów, z opakowaniem 2 złr. wa

Losy po 50 cnt.

Loterja na korzyść ubogich. **Ciągnienie d. 28. lutego.** Oprócz przepysznych porcelanowych serwisów stołowych, kawowych i herbacianych, ofiarowanych przez Najj Państwo, **można wygrać 1 los na 1.000 dukatów, 2 losy po 200 dukatów, 3 losy płatne srebrem, 3 losy wyposażone losami kredytowemi i t. p. — Kupujący 5 losów otrzymują 1 los gratis.**

Joh. C. Sothen et Comp.

w Wiedniu, Stadt am Graben.

We Lwowie można tych losów dostać u

Fryderyka Schubutha.

74 2—8

BALDRIAN AMONIAKU

Pana Pierlot aptekarza w Paryżu przy ulicy Mazarine nr. 40.

(Valérianate d'Ammoniaque.)

Specyficzny środek przeciw wszelkim cierpieniom ze słabości nerwów.

Liczne i najpomyślniejsze skutki doznane z użycia tego środka w szpitalach paryzkich, spowodowały paryzką Akademię Medyczną do uznania i utwierdzenia jego skuteczności. Przyjemniejszego smaku i skuteczniejszy jak sama roślina Baldrjanu, środek ten jest najdzielniejszem lekarstwem na newralgie, epilepsje czyli chorobę św. Walentego, hypochondrję, hysterję, kaduk, bezsenność, migreny, długie i uporczywe gorączki i wszelkie cierpienia nerwowe jakiegokolwiek rodzaju. Baldrjan Amoniaku przygotowany w celu terapeutycznym wyłącznie, jest płynem krystalicznym brunatnej barwy. Każdy flakon zawierający 100 granów, opatrzony jest etykietą i podpisem wynalazcy. Dostać można: we Lwowie w aptece p. **Z. Rukera**, w Warszawie w składzie materjałów aptecznych pana Gallego; w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego. **Cena 3 zł. 60 c., za opakowanie 20 centow.** 31 (5—12)

Z powodu, iż wyrób mój **Syropu białego**, któren od lat dziesięciu szczyci się ogólnem uznaniem zbawienności swej i zaleceniem najlepszych lekarzy, doświadczających w dziennej praktyce liczne przykłady skutków nieomylnych — przez pewnych ludzi zostaje imitowanym, czynię więc cierpiącą Publiczność uważną na ten szczegół, iż Syrop mój, jedynie pod nazwą: **Biały Syrop piersiowy**, oznaczony moją firmą, ogłaszany i sprzedawany bywa.

Dla Galicji znajduje się główny skład we Lwowie w aptece **A Berlinera** w cenie flaszki po 1 złr. 20 cnt. i 2 złr. 40 cnt.

G. A. W. Mayer w Wrocławiu,
wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego Syropu białego piersiowego.

Zaświadczenia:

Córka moja, mająca 5 lat, cierpiała przez pół roku nieustanny kaszel, silny i męczący, tak dalece, że już mało miałem nadziei, utrzymania jej przy życiu. Na kilkakrotne zalecenie, zacząłem podawać mej słabej córeczce Syróp biały piersiowy, któren tak nadzwyczajnie cudownie skutkował, że słaba w krótkim czasie znacznej ulgi, a nareszcie zupełnego wyleczenia doznała. *Kühn.*

Panu G. A. W. Majerowi w Wrocławiu przesełam publicznie moje podziękowanie i poświadczenie, że żona moja cierpiąc czas długi silny kaszel kokluszowy i leżąc prawie bez ratunku, po użyciu dwóch flaszek tegoż Syropu zupełnie do zdrowia przyszła.

58 1—0 *Chryzostom Bogner*, kapitalista.

Sposób leczenia stanowczy chorób płciowych wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych.

Paryzkego Dra p. Chable.

DÉPURATIF du SANG

Skuteczność Syropu **roślinnego, bezmerkurjalnego przeciw liszajom, świądom nieznośnym, ranom syfilitycznym, zanieczyszczeniu krwi**, tak skuteczną się pokazała, że ją dzisiaj 40.000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera, wielbiąc szczególniej przy jego użyciu pomoc kąpiel mineralnych również Dra Chable. Cena 4 złr., za opakowanie 20 cnt. 20 3—0

PLUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny **Syrop Cytrynianu Żelaza Dra Chable**, gdy do dziś w użyciu będące trudne do trawienia, w skutkach zaś swych wątpliwe **kubeby i kopaiwy**, z rzędu lekarstw wypiera, to ze swej strony, **już to w szprycowaniach, już wewnętrznie użyty**, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: **rzeżączki, upływy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.** Cena flaszki 3 złr. 30 cnt. z opakowaniem 3 złr. 50 cnt.

Sprzedają się w Warszawie w składzie materjałów aptecznych p. Galle i w aptekach w Wilnie p. Chróścickiego, w Krakowie p. Brunona Miczyńskiego i we Lwowie u p. Z. RUCKERA.

Ogier

złotogniady **Turkus** siedmioletni miary 15½, urodzony w Sławucie po Abuchelu, oryginalnym arabie, od Seniuty, krwi arabskiej, następnie ogier siwy „Bogdad“ 15½ miary 12letni, po Bagdadzie, oryginalnym arabie od Gryzety, są każdego czasu w Tuligłowach do sprzedania — poczta Komarno.

100 2—2

Ważne dla kapitalistów.



Podpisany uwiadamia P. T. Publiczność, że mu od Instytutu Ziemskiego kredytowego węgierskiego w Peszcie sprzedaż **Listów zastawnych** w drodze komisowej, polecona została.

Jest zatem w stanie, papiery wartościowe tego Instytutu, każdego czasu podług kursu towarowego giełdy wiedeńskiej odstąpić.

Te listy zastawne, od których kupony pełne żadnemu potrąceniu podatkowemu nie podlegają, i bez wszelkich kosztów u podpisanego wypłacane będą, procentują się po 5½%; jednakowoż podług obecnego kursu kupione,

czystych blisko 6½% przynoszą.

Losowanie tych listów zastawnych odbywa się co pół roku, zatem dwa razy na rok, a wykazy ciągnienia przejrzeć zawsze można u podpisanego, który się oraz do Incasso listów wyciągniętych poleca.

Ponieważ zaś wszystkie te Listy Zastawne w przeciągu 34½ lat w pełnej IMIENNEJ WARTOŚCI (AL PARI) wylosowane będą, a ze względu, że się szczególniej dobrze procentują, i że na podwójnej i potrójnej podstawie hipotecznej, na majątkach ziemskich są zapewnione, żadnej dalszej zalety nie wymagają, przeto do wkładek kapitałów najwięcej zalecone być mogą.

Bióro znajduje się w narożnym domu pana Gablenca, na placu Ferdynanda i Wałowej ulicy na 1szem piątrze. 104 2—6

A. Boskovics,
Sekretarz Igo Węgierskiego powszechnego Asekuracyjnego Towarzystwa.

Pierwszy-koncesjonowany

INSTYTUT POSŁUGACZY.

Podpisana Dyrekcja składając niniejszem Szanownej Publiczności podziękowanie za zaufanie, jakiem ten nowy zakład zaszczyconym został, uprasza zarazem najusilniej o odbieranie zawsze **od posługacza dotyczącej marki. — Przez nieodebranie marki naprowadza się bowiem posługacza na drogę przeniewierzenia się, a Szan. Publiczność nie mając żadnego dowodu w ręku, nie może robić w danym razie żadnych pretensyj, a Dyrekcja widzi się zmuszoną tak przestępujących posługaczy ze służby wydalać i dotyczącej władzy dla ukarania ich oddawać.**

Lwów 18. stycznia 1865.

Dyrekcja
Igo konces. Instytutu Posługaczy — ulica Majerowska nr. 772.

191 2—3

ASYGNACJE KASOWE

Filii c. k. uprzywilejowanego austrjackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie.

Filia c. k. uprzywil. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie przyjmuje w godzinach kasowych od 9. do 12½ przed południem i od 3. do 5. popołudniu pieniądze **za asygnacjami kasowemi**, które procent przynoszą, na imię lub na zlecenie (ordre) opiewają, na innych przenoszone być mogą, nie tylko we Lwowie, lecz także w Wiedniu, Bernie, Peszcie, Pradze i Tryeście wypowiedzialne i wypłacalne są, i wystawiają się w kategorjach po

złr. 100, złr. 500, złr. 1000.

Procent wynosi: **od asygnacyj płatnych na okaz (Sicht)** . . . . 4 **od sta**
„ „ **za dwudniowem wypowiedzeniem** . . 4½ „
„ „ „ **ośmio** „ „ . . 5 „

Asygnacje kasowe **Zakładu centralnego w Wiedniu**, tudzież **Zakładów filialnych w Bernie, Peszcie, Pradze i Tryeście**, wypłaca lub przyjmuje w miejsce gotówki **kasa Filii Lwowskiej** w każdej godzinie kasowej, jednakże dopiero we dwa dni po uczynionem tu zameldowaniu i za strąceniem ½ od tysiąca prowizji.

Zakład nie ręczy za rzetelność girów. 85 (2—?)

Blższych wiadomości udziela kasa Zakładu.

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Redaktorowie odpowiedzialni: Jan Dobrzański i Tadeusz Nowakowski. Druk Kornela Pillera.